

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.

miesięcznie 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Patryotyzm a praca.

I.

Patryotyzm to pojęcie tak znane, tak omawiane, roztrząsane, rozbiegane, krytykowane, jest przecież zawsze tematem niewyczerpanym jeszcze. Wiek XIX. w dziejach nowożytnych tak podobny do złotych okresów w dziejach cywilizacji, jest równocześnie wiekiem rozbudzenia i ożywienia, rozwoju i spożegnienia idei narodowościowej! Wiek to olbrzymich wynalazków i odkryć, tryumfów nauki i sztuki, nowej organizacji i pracy społecznej i politycznej, pracy ożywionej a twórczej, wyjątkowej i obejmującej glob ziemski. Popatrzmyż na to mrowisko ludzkie z bliska, badajmy, dlaczego właśnie teraz taki ruch u niego, dlaczego to wyłączenie sił fizycznych i umysłowych. I cóż zobaczymy? Oto tam widzimy najenergiczniejszą pracę cywilizacyjną i kulturalną, gdzie największy patryotyzm, gdzie najsilniej rozbudzona świadomość narodowa, my narodowe. I widzimy cały szereg zbiorowisk społecznych, powstałych na podstawach narodowościowych, których siły twórcze, produkcyjne wzrosły nagle. A w szeregu tym na czele stoją Anglicy, tuż za nimi Niemcy, Francuzi, Czesi, Węgrzy i t. d. a u ras innych Japończycy. A praca ich podnosi wciąż wyżej ogólny poziom cywilizacji ludzkości, a praca ich mimo wybitnego egoizmu narodowego, często brutalnego, niesprawiedliwego, mimo wybitnych cech walki o byt gatunków rodzaju ludzkiego, mnoży zapasy duchowe i materialne ludzkości.

A zjawisko powyższe jest tak powszechne w dziejach, tak ślale się powtarza, iż dochodzi do znaczenia prawa naturalnego. Siła cywilizacyjna patryotyczna jest tak wielka, że nawet niszczące wojny osłabiają jej nie mogą. Geniusz narodu holenderskiego w ca-

łej pełni się objawił w czasie długoletniej wojny o niepodległość. Społeczeństwo to właśnie wówczas rozwinęło tak energiczną, wyjątkową umysłową i fizyczną pracę na wszystkich polach, iż w tym czasie największej zasług położyło około cywilizacji. Dzieła Grotina i Rembrandta najlepiej świadczą o tem. W Polsce ogólna praca kulturalna rozciągnęła szerokie kręgi już za panowania Kazimierza Wielkiego, kiedy stronnictwo patryotyczne, narodowe potrafiło ożywić i skupić społeczeństwo polskie. Praca cywilizacyjna budzi się drugi raz w Polsce za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, w chwili gdy stronnictwo patryotyczne dochodzi do znaczenia.

Największe lenistwo i próżniactwo ogarnęło naród polski w chwili największego zanku patryotyzmu, za czasów saskich. W tym też okresie w całej Europie wraz z pojawieniem się kosmopolityzmu widzimy gwałtowny upadek cywilizacyjnej pracy, jest to okres wojen zaborczych.

Duch patryotyczny idzie więc w parze z pracą i to pracą wyjątkową, energiczną, żelazną, pracą mówczą i sumienną. Ta praca, to praca kulturalna, praca mająca na celu wydobycie wszystkich zasobów złożonych w ziemi i umysłach ludzkich. Najstraszniejszym wrogiem, z którym walczyć nam należy z zaparciem się i poświęceniem największym, to lenistwo i próżniactwo. W Anglii rozumiano to dawno. W licznych rozprawach i dziełach jasno i dobitnie przedstawiono tam znaczenie pracy dla szczęścia tak pojedynczych osobników jak i całego narodu.

Ta, często z ironią i sarkazmem u nas omawiana, drobiazgową a filisterską pracą niemców jest podstawą ich potęgi i siły.

A praca ta musi być ujęta w więzy karności i systematyczności, pedanterii nawet, jakkolwiek tą ostatnią zwykle pogardzamy.

(D. n.)

Powiat sanocki w cyfrach.

XXII.

III. Siła ekonomiczna.

Podatki zarobkowe od przedsiębiorstw.

Podatek zarobkowy powiatu wynosił w r. 1903 — 13.358 K. przyczem wliczamy i podatek zarobkowy nieskontyngentowanej w sumie 437 K. Podatek zarobkowy, płacony od wszelkich przedsiębiorstw prywatnych możemy połączyć z podatkiem od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, i od handlu obnośnego. Do sumy 13.358 K. dodamy więc 17.627 K. i 123 K. i otrzymamy 31.008 K.

Podatek zarobkowy dzielimy na cztery klasy. Do pierwszej klasy należy podatek ponad 2.000 K, do drugiej od 300—2000 K, do trzeciej od 60 — 300 K, a do czwartej do 60 K.

Kontrybentów płacących podatek pierwszej klasy nie było w powiecie w r. 1903, w Galicyi było ich w r. 1899 — 334; do drugiej klasy należał w powiecie w r. 1903 tylko jeden kontrybent, w Galicyi 2.006, do trzeciej należało w powiecie 62, w Galicyi 8.787, a do czwartej w powiecie 1361, w Galicyi 85.982. Razem kontrybentów było w powiecie 1424, a gdy doliczymy i tych 47, którzy płacą podatek nieskontyngentowany, liczba kontrybentów wynosić będzie 1471. Na jednego kontrybenta wypada około 10 K. podatku, podczas gdy w Galicyi na ogólną liczbę 97.109 kontrybentów wypadło podatku 2,351,362, czyli więcej niż 20 K. na jednego.

21) Władysław Kucharski.

Z przeszłości Sanoka.

(Regestr złożeńców grodu sanockiego 1554—1638).

Te stosunkowo nieliczne rozprawy dowodzą, że ziemia sanocka nie obfitowała w zbrodnicze jednostki, tembardziej, że część ich nawet nie z sanockiej pochodziła ziemi, choć w Sanoku była sądzoną. Testamenty zbrodniarzy były — jak zaznaczyliśmy — ich spowiedzią przedśmiertną, dokonaną dobrowolnie lub na mękach, zawierają też one wiele ciekawych szczegółów. Najwięcej spraw odnosi się w rejestrze do spełnionej kradzieży. Niektórzy temu przedsiębiorstwu z całym oddawali się zamilowaniem, kradnąc, co się nawinęło pod rękę w cerkwiach, kościołach i żydowskich bożnicach, po dworach pańskich i zamkach, na gościńcach i jarmarkach, przyczem często dopuszczano się przy rabunku morderstwa, aby ślady dokonanej kradzieży zatrzeć zupełnie. Cafe szajki i to zorganizowane koniokrądowni uwijały się w tym czasie w podkarpackiej ziemi, przyczem nie gardzono i innym dobytkiem jak wołami, jałówkami, cielętami itd. Kra-

dzdzone konie sprzedawano we Węgrzech tak jak węgierskie znowu znajdowały kupców na jarmarkach u nas. Tosamo działo się i z innymi skradzionymi rzeczami, a ciekawe w tym względzie poczynił zeznania Lewko z Hostowicz z Węgier, kiedy powiadał, że „kumaniecy i inni kniaziowie górni puszczają do Węgier i z Węgier złodzieje, nocują je, targi z nimi stroją i spółki mają z nimi, czego gdyby nie czynili, nie mnożylibyśmy się my złodzieje¹⁾. Ponętnym przedmiotem kradzieży były pieniądze złote i srebrne, i na nie też czyniono wyprawy, czyto gdy kryła je żelazem kowana szkatuła, czy też gdy chowano je w skromnym waku, mieszk czy kalecie. Kradziono i płótno wyrobu ruskiego, konopne i lniane, rańtuchy, ręczniki, chusty, soroczki, koszule, nici w motkach i przedzę; z równym zapałem łupiono runy wełny, bele sukna lyońskiego, węgierskiego, włoskiego lub morawskiego, i łokcie szarlatu, tudzież karazyne t. j. sukno proste, grube; rabowano odzież rozmaitego kroju i wartości, proste chołostnie tj. spodnie, kozuchy węgierskie, kaftany, jednoradki, karwatki, bogate żupany, szuby i delie, gunie, sukmany, hazuki, półgiermacze i giermacze i t. p. Zabierano

aksamity, tajstry i tobry, pasy i cięgatury t. j. przepaski, knafile czyli guziki złoczone, czapki skórzane t. j. futrem podbite, skóry, skornie, buty kowane i półbutki, wkówki, zapony złote, talerze cynowe, kubki i łyżki srebrne, pacierze gagatkowe t. j. z czarnego bursztynu, nie gardzono bronią, zabierając szable, miecze, kordy, arbakuzy i krzos t. j. krzesiwo do strzelb; brano siekiery, topory, brony, konwie cynowe, łańcuchy, pługi, kowane koła, proch we węzłach i rzeczy kramne, słowem brano wszystko, co jakkolwiek przedstawiało wartość. Wymienione powyżej przedmioty kradzieży są ciekawe jako przedmioty, używane w tych czasach, niemniej ciekawe są nazwy dla rozmaitego rodzaju strojów i odzieży rozmaitych stanów i dlatego też nazwy te zabrałem. Za nałogową kradzież karano jednak surowo karą gardła przez ćwierutowanie, obwieszenie na szubienicy lub ścięcie, a tym samym surowym karom podlegali i ci, którym dowiedziono zasadzkę na cudze życie lub mężobójstwo z waśni czy gniewu, którym dowiedziono podłożenie ognia, lub uwiedzenie niewiasty, którzy dopuścili się zdrady pana lub sprzeniewierzenia, którzy najechali dom cudzy lub pobili urzędnika, fałszowali monetę lub cudze wymalali zboże.

(C. d. n.)

¹⁾ R. 1561. nr. 15. str. 62.

W powiecie jest więc wiele drobnych rzemieślników, kupców¹⁾, przedsiębiorców, nawet więcej niżby wypadło wobec ogólnej ich liczby w Galicyi. Natomiast bogatszych przedsiębiorców znajduje się w powiecie niestosunkowo mało, co się powtarza zresztą w większej części powiatów. Na 1471 ogółu kontrybuentów zaledwie 63 należy do zamożniejszych.

I znowu okręg sądowy sanocki skupia przeważną część przedsiębiorców, gdyż w okręgu tym podatek zarobkowy wynosił 8.636 K. tak, że na okręg Bukowsko i Rymanów pozostało tylko 4.285 K, przyczem Bukowsko znowu ostatnie zajmuje miejsce.

Podatek od przedsiębiorstw, obowiązywał do publicznego składania rachunków, wynosił w r. 1903 — 17.627 K. Są to spółki i stowarzyszenia kredytowe, akcyjne i t. p., a nadto dzierżawy czynszu propinacyjnego. W Galicyi wynosił powyższy podatek w r. 1900 — 2.260.000 jest więc przeszło 116 razy większy niż w powiecie sanockim. Przedsiębiorstwa, opłacające powyższy podatek, są i nie liczne i słabe ekonomicznie, dlatego do podatku jest stosunkowo nadzwyczaj mały, jakkolwiek ze względu na liczbę ludności powiatu powinien wynosić siedemdziesiątą część podatku Galicyi.

Ponieważ mówimy tu o przedsiębiorstwach, obowiązywał do publicznego zdawania rachunków, możemy je wymienić wraz z sumą opłacanych przez nie podatków według okręgów sądowych.

W okręgu sądowym sanockim istniały w r. 1904:

1) Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku, zapłaciło podatek w r. 1903 w kwocie 87 K. 6 hal.

2) Towarzystwo eskontowe i handlowe w Sanoku, zapł. pod. w kwocie 25 K. 70 hal.

3) Komercyjonalny zakład kredytowy w Sanoku, zapł. pod. 64 K. 42 hal.

4) Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku zapł. pod. 188 K. 83 h.

5) Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Sanoku zapł. pod. w r. 1900 — 1722 K, w r. 1901 — 1216 K, w r. 1902 — 726 K.

6) Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Sanoku zapł. pod. w kw. 181 K. 4 hal.

7) Towarzystwo wzajemnego kredytu Beskid zapłaciło pod. w kw. 38 K. 88 h.

8) Miejska Kasa oszczędności w Sanoku, powstała dopiero w r. 1904, jeszcze nie płaciła podatków.

9) Kasa zaliczkowa w Sanoku, powstała dopiero w r. 1904, a więc jeszcze nie płaciła podatków.

10) Sklep Kółka rolniczego w Sanoku, powstał dopiero w r. 1904, a więc jeszcze nie płacił podatku.

11) Filia Narodnej Torhowli w Sanoku zapł. pod. w kw. 13 K. 48 hal.

12) Pierwsza galicyjskie Towarzystwo akcyjne budowy wagonów w Sanoku, zapł. pod. w r. 1900 — 1843 K. w r. 1901 — 1600 K., resztę podatku zabierał Lwów, od r. 1902 prawie cały podatek zabiera Sanok i wynosi on w r. 1903 — 12.703 kor.

13) Prawo propinacyi miasta Sanoka zapł. pod. w kw. 2697 K. 60 hal.

14) Pierwsza galicyjska kolej węgierska zapł. pod. w r. 1902 w kw. 130 K.

15) Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Zarszynie, zapł. pod. w kwocie 20 K. 70 hal.

16) Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zagórzcu, wolne od podat. w r. 1903, gdyż nie miało 60 kor. dochodu.

17) Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Odrzechowej, wolne od pod. na podstawie §. 84 lit. c.

18) Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie ołchowskiej wolna od podatku na podstawie §. 84. lit. c.

19) Prawo propinacyi gminy w Mrzygłodzie zapł. pod. w kw. 176 K. 30 hal.

¹⁾ Ruch towarowy w powiecie możemy przynajmniej w części poznać z dzieła prof. Dr. Stefana Pawlika: Statystyka ruchu towarowego na pocz. galicyjskich w r. 1895. Wiad. statyst. o stosunkach kraj. Tom XVII. r. 1898.

W okręgu sąd. Rymanów istnieją:

1) Towarzystwo Zaliczkowe w Rymanowie wraz z agendą w Jaśliskach zapł. pod. w r. 1903 — 338 K. 8 hal.

2) Katolicka Kasa dla rzemieślników i rolników w Rymanowie zapł. pod. w kw. 48 K. 89 hal.

3) Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie zapł. pod. w kw. 91 K. 33 hal.

4) Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Rymanowie zapł. pod. w kw. 26 K. 64 hal.

5) Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Jaśliskach zapł. pod. w kw. 79 K. 84 hal.

6) Spółka oszczędności i pożyczkowa w Klimkówce wolna od podatku na podstawie §. 84 lit. c.

7) Galicyjsko-karpaćskie Towarzystwo naftowe Gorlice-Klimkówka przedtem Bergheim i Mac-Garvey zapł. pod. w r. 1902 — 75 K. 91 hal.

W okręgu sąd. Bukowsko istnieją:

1) Towar. kredytowe i oszczędności w Bukowsku zapł. pod. w kw. 63 K. 48 h.

2) Towarzystwo Zaliczkowe w Bukowsku zapł. pod. w kw. 23 K. 70 hal.

3) Pierwsza galicyjska kolej węgierska zapł. pod. w r. 1902 — 116 K. 66 h.

Powyższe przedsiębiorstwa należy podzielić na 1) kredytowe, 2) handlowe, 3) przemysłowe, 4) górnicze, 5) komunikacyjne, 6) dzierżawy czynszu propinacyjnego.

Oplaty gminne

od wprowadzanych do gminy napojów spirytus.

(Zbiór ust. adm. Kasparka, Piwockiego i ust. gminna).

Do dochodzie z propinacyi opłaty te stanowią najkorzystniejsze źródło dochodów dla miast. W Sanoku n. p. czynsz z dzierżawy propinacyi miejskiej wynosi 26.976 K., a z dzierżawy opłaty od wprowadzanych napojów spirytusowych 33.952 K., podczas gdy dochód z dzierżawy dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa wynosi tylko 10.305 K. 90 h.

Miasta w Galicyi pobierają te opłaty od dawnych czasów; opiekowało się nimi dawniej państwo i c. k. rząd krajowy, a obecnie ustawodawstwo krajowe, co wynikało z ich istotnego znaczenia i przeznaczenia. Zachodziła jednak zrazu trudność dla sfer miarodajnych w określeniu prawnego tytułu dla miast do ich pobierania, a stąd oraz trudność w dobraniu właściwej dla tych opłat nazwy.

Do regulacyi ich wysokości, zależnej od gatunku i jakości napoju, dekretem kancelary nadwor. z d. 27. kwietnia 1820, zarządzonej przy okazji zaprowadzenia monety konwencyjnej, miały one wpływać do kas miejskich pod nazwą „Getränkverzehrungs-Aufschlag“. Starosta miały je oznaczać wedle postanowień taryfy i rodzajów napoi, licytacyą rozpisywać i wynik przy uwidocznianiu oceny fiskalnej przedkładać.

W ustanowionym dekretem kancel. nadwor. formularzu protokołu licytacyi do wydzierżawienia propinacyi miejskiej (udzielonego urzędem obwodow. rozporz. gubern. z d. 5. kwietnia 1834. l. 9610) zamieszczono postanowienie, że każdy nie posiadający prawa propinacyi powinien od trunku na własny użytek do gminy wprowadzonego opłacić dzierżawcy propinacyi ustanowioną należytość. Należytość ta nazwano tym razem „Erzeugungsgeld“, opłatą za wyrób, oraz powiedziano, że ona ma służyć za wynagrodzenie ubytku w dochodzie z wyrobu i wyszynku.

Dekretem kancel. nadwor. z d. 23. stycznia 1834. l. 24066. obowiązano właścicieli fabryk rosolisów i likierów w mieście się znajdujących do pobierania okowity do fabryki potrzebnej od właściciela propinacyi albo do opłacania taryfą wyznaczoną opłaty gminnej od wprowadzonych do miasta likierów, rosolisów lub okowity.

A gdy dekretem kancel. nadwor. z d. 31. maja 1839. r. l. 23627. pozwolono posiadaczom sklepów korzennych po miastach i hadłom różnych towarów po miasteczkach i po wsiach sprzedawać słodzone napoje

spirytusowe w naczyniach zamkniętych, wyszło zaraz rozporządzenie gubern. z 2. sierpnia 1839. l. 40651. nakazujące umieścić w §. 3. protokołu licytacyi dla wydzierżawienia prawa propinacyi m. postanowienie, że kupcy towarów mieszanych lub korzennych obowiązani są od wprowadzonych na sprzedaż napojów spiryt. uiszczać opłaty gminne ustanowione w §. 2. oraz dodatek od tych opłat 50%.

Ale nazwa „opłata za wyrób“ (Erzeugungsgeld) i stylizacya w protokole licytacyi, że ona ma służyć „za wynagrodzenie ubytku w dochodzie z wyrobu i wyszynku“, wywołała pytanie w sferach decydujących, czy miasta galicyjskie są rzeczywiście upoważnione do pobierania takiej należytości tytułem prawa propinacyi. Utrzymywano, że takie motywowanie pobierania tych opłat sprzeciwia się okólnikowi z 21. marca 1788, a jeżeliby mimo tego okólnika opłaty te należały się istotnie miastom z prawa propinacyi, to także dominia mające prawo propinacyi, uprawnione są do pobierania podobnej należytości tymże tytułem od napojów, które konsumenci na własny użytek w obrębie ich propinacyi wprowadzają.

Wskutek nakazu wydanego przez panującego podówczas Władzom nadwornym, aby ściśle rozpoznali, o ile pobierana przez miasta galicyjskie opłata za wyrób może być nadal dozwolona, Władze te rozpoznawszy rzecz, wydały dekretem nadworn. z d. 4. czerwca 1740 r. l. 13674—817 orzeczenie, że istotnie żądana zapłata nie wynika z tytułu prawa propinacyi, ale się ją za usprawiedliwioną uznaje i przeciw dalszemu jej trwaniu nic się niema. Nazwano ją jednak inaczej, bo dotąd pobierano ją pod prawowitą nazwą jako „Gemeindezuschlag“ albo „Communalaufschlag“, który to wyraz przetłumaczono w Zbiorze Ust. prowinc. przez wyraz „podatek gminny“, a Kasperek w swoim Zbiorze Ustaw przez „dodatek gminny“.

Od czasu jednak uznania tych opłat za podatek dla gminy nowe zajęto wobec nich stanowisko i upoważniono Starostwa do rozporządzenia tym podatkiem od czasu do czasu w obrębie swej działalności.

Rozporządzeniem z d. 18. październ. 1840. l. 6511 oznajmił rząd krajowy, że otrzymał od najwyższej Władzy upoważnienie do podwyższania lub znizania tej opłaty od czasu do czasu w miarę stosunków miejsca i czasu i wezwał Magistraty, aby czyniły uzasadnione wnioski, jeżeli zajdzie potrzeba zmiany wysokości tych opłat.

Rozporządzeniem gubern. z dnia 16. sierpnia 1845. l. 47905. nakazano urzędem obwodowym oświecić Magistraty co do znaczenia tych opłat mianowicie, że są one podatkiem dla gminy i nakazano, aby w protokołach licytacyi wszędzie, gdzie jest mowa o zapłacie za wyrób lub wynagrodzenie ubytku w dochodzie z wyrobu i wyszynku, położono „podatek dla gminy“. Albowiem opłata ta jako „podatek dla gminy“ nie może być wynikiem prawa propinacyi, a więc przedmiotem prawa prywatnego, lecz ma swoje źródło jedynie w finansowo-politycznych motywach.

Otóż w erze przedkonstytucyjnej pobierały miasta te opłaty jako „podatek dla gminy“ na mocy rozporządzeń i norm c. k. Rządu.

Gdy zaś z nastaniem ery konstytucyjnej wydana w r. 1866 Ustawa gminna przyznała Radzie miejskiej prawo nakładania dodatków do podatków bezpośrednich i do państwowego podatku konsumcyjnego w pewnej wysokości (20%) bez potrzeby uzyskiwania wyższego zezwolenia i orzekła, że do zaprowadzenia opłat mienających do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju potrzebna jest Ustawa krajowa: wyłoniło się znowu pytanie, do jakiej kategorii opłat należą istniejące opłaty gminne od wprowadzanych napojów spirytusowych, czy też one nie należą w myśl §. 77. Ustawy gm. (z r. 1866) do kategorii dodatków, które w wysokości dotychczasowej mogą być nadal pobierane bez uzyskania wyższego zezwolenia?

Pytanie to rozstrzygnął Trybunał adm. orzekając d. 16. październ. l. 1279, że opłata gminna od trunków spirytusowych należy do tych opłat, do których zaprowadzenia potrzeba Ustawy krajowej po myśli §. 81. Ustawy gm.

24 gr.; mała łyżeczka do kawy; zegarek męski „roskopf“ niklowy, złoty z jedną kopertą; woreczek skórzany z kwotą 2 K. 28 gr.; mały, złoty damski pierścionek z kamyczkiem białym; pulares mały, stary z ciemno-złotej skóry z kwotą 19 K. 20 gr.; woreczek skórzany z gotówką 7 K. 55 gr.; kwota 32 gr. zawiązana w chusteczkę; mały pularesik z kwotą 34 gr.; łańcuszek srebrny od zegarka; pulares z kwotą 87 K. 72 gr.; mały pularesik z złotej skóry z kwotą 2 K. 46 gr.; pulares z gotówką 5 K. 60 gr.; pulares z kwotą 2 K.; pulares z złotej skóry z gotówką 2 K. 87 gr.; torebka sukienka; pulares stary z złotej skóry z gotówką 1 K. 16 gr.; termometr lekarski; w woreczku z płótna (kieszonki od sukni): pulares z gotówką 4 gr., guzik, zegarek damski srebrny z 1 kopertą „Remontoar“ na 6 kamieni z czarną tasiemką i chustka od nosa z monogramem P. K. i z szlakiem niebieskim; złoty pierścionek damski z granatowem oczkiem; 2 łyżeczki z monogramem M.; 4 K. 66 gr. znalezione podczas pożaru w domu miejskim i kilka drobnych kwot.

Pow. Tow. Zaliczkowe w Sanoku. W przedostatnim nrze Gazety Sanockiej sprawozdawca z Waln. zgromadzenia powiat. Tow. zaliczkowego podał błędnie, jakoby mój wniosek w sprawie Ruczka & Hydzik upadł. Mój wniosek na Waln. zgromadzeniu nie mógł upaść, bo nie było nad nim wcale głosowania. A głosowania nie było dlatego, że podany on został jako „rezolucja do Rady nadzorczej“, która będzie odczytana na Waln. Zgrom. dorocznem w r. przyszłym i będzie przedmiotem dyskusji tegoż Waln. Zgrom. Ja mam podostatkiem faktów w ręku, aby udowodnić Waln. Zgromadzeniu, że „rezolucja“ tej musi się stać zadość jeśli już przed Waln. Zgrom. zadość się jej nie stało. Niedaremnie należałem do „Komisyi z pięciu“ i niedaremnie uczęszczałem na jej posiedzenia, gdzie traktowano sprawę wyczerpująco. Zresztą nie jest mi jasnym do tąd, czy istotnie wedle większości komisyi sprawa ta nie miała na razie ubitą została, bo aktu Komisyi, na którym zaznaczyłem swoje votum separaturno, nie podpisało było jeszcze dwu członków Komisyi z powodu nieobecności w Sanoku.

Dr. K. Zaleski.

Co strach może. W dniu 7. bm. rozszła się po Brzozowie wieść, podawana z ust

do ust z prerażeniem, że miasto zostanie w nocy — jak to zwykle brzmią takie wieści „z czterech rogów“ podpalone. Władza miejska, do której uszu doszła także przerażająca wieść, zarządziła niebawem środki ostrożności. Napelniono beczki wodą, obejrzano siłkawkę, straż pożarna w komplecie stanęła w pogotowiu — słowem przygotowano się jak należy na odparcie strasznego wroga, który tym razem na szczęście mimo zapowiedzianej wizyty nie pojawił się. Tego rodzaju niesmaczne żarty jakkolwiek mają tę dobrą stronę, że ekscytują usypiającą gorliwość i czujność władz miejskich do należytego stopnia — to jednak powodując nerwowe rozdrażnienie u ogółu ludności wyrządzają wiele złego, bo ludność w ten sposób wyprowadzona z równowagi traci w decydującej chwili potrzebny spokój i rozwagę i staje się skłonną do wywoływania zamieszek i ekscesów przy lada sposobności — a to staje się często powodem, że nieszczęście, które przy potrzebnym spokoju dałoby się w zarodku stłumić i ograniczyć, przybiera przy takim usposobieniu ludności ogromne rozmiary. I dlatego tacy żartownicy w razie przyłapania zasługują zawsze na dotkliwą admonicję.

Egzamin z rachunkowości państwowej ogólnej i kupieckiej w c. k. Namiestnictwie złożyły: pna Zofia Herzówna z Sanoka i pna Walerya Madurowicz ze Lwowa.

Znowu nożownictwo. W niedzielę 31. z. m. wieczorem napadł na Wojciecha Huczkę w Posadzie olchowskiej na ulicy pasierb tegoż z nożem w rękę i zadał mu dwie rany ciężkie, a to przez oko, twarz i szyję. Powodem napadu była sprzeczka o grunt i chałupę, które są pod zarządem ojczyma, gdyż pasierb jest jeszcze małoletni.

Podczas zajęcia nie było żadnego policyanta w Posadzie olchowskiej, albowiem zbrojni mężowie zabawiali się na weselu na „Białej górze“ w Sanoku.

Obydwóch poranionych zapasników rozbiorła przechodząca ulicą publiczność, — następnie odtransportowano ich do domu — przyczem zawzięty chłopak odgrażał się, że musi ojczymowi podpalić chałupę.

Smród wstrętnej zgnilizny rozchodzi się w okolicy naszej rzeźni, a przy lekkim wietrze czuć ją nawet na kilkaset metrów! Czy organa policyjne nie są obowiązane donosić o czemś podobnem władzy sanitarnej miasta? A może te organa nie mają organów

powonienia i sądzą, że to woń fiaków z nad modrego Sanu tak ku miastu wieje... Swoją drogą urzędzenia muszą być tam zle i zle zarządzenia w tej rzeźni, skoro coś podobnego być może.

Odezwa. Największą niedolą człowieka potrzebującego zarabiać na chleb codzienny jest bezsprzecznie ułomność fizyczna, która go pozbawia swobody ruchów i tem samem ubezwładnia i skazuje na skrajną nędzę.

W takim położeniu znajduje się ubogi młodzieniec Sanoczanin — ukończony gimnazjalista, który wskutek nieszczęśliwego wypadku utracił przed kilkoma laty nogę i bez kuli ruszyć się nie może. Choćby więc chciał — czy uczyć się dalej, czy szukać jakiegos zajęcia, kula przykuwa go do miejsca — a gdzież dziś znajdzie zajęcie człowiek ubezwładniony, gdy z nim tyłu zdrowych konkuruje? Jedy-nym wyjściem dla niego z rozpaczliwego położenia byłoby sprawienie sztucznej nogi, która umożliwi mu chodzenie bez kuli. Lecz noga sztuczna kosztuje kilkadziesiąt złr. wydatek, przechodzący możność i jego i jego matki wdowy mającej kilkoro dzieci. Apelu-jemy przeto do uczucia litości naszych czytelników i prosimy o łaskawę choćby najskromniejsze datki na sprawienie sztucznej nogi dla rzeczonego młodzieńca, które prosimy składać w księgarni p. Karola Pollaka. Wykaz składek umieścimy w Gazecie, a dziękując naprzód łaskawym ofiarodawcom w imieniu nieszczęśliwego, zapewniamy, iż ofiara swą, spełnią dobry uczynek wspierając nieszczęśliwego, który nie tylko z tytułu swego położenia, ale dla swego wzorowego zachowania się i pracowitości ze wszechmiar zasługuje na poparcie, sądzimy bowiem, że to rzeczywiście dobry uczynek pomódz komus, o kim się ma przekonanie, że zasługuje na to — że się uratowało człowieka, który się stanie użytecznym członkiem społeczeństwa.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Serdeczne podziękowanie składa jeden z zamieszkałych w Sanoku urzędników państwowych p. Eugeniuszowi Suptińskiemu, urzędnikowi galic. karpackiego naftowego Tow. akc. dawniej Bergheim & Mac Garvey w Strachocinie, który otrzymując od tegoż urzędnika przez pomyłkę przy zmianie pieniędzy nadwyżkę w kwocie 1000 kor. po spostrzeżeniu jej dnia następnego przy wypłacie robotników dotyczącemu urzędnikowi ją zwrócił.

Nauczycielka ukwalifikowana z dyplomem do nauczania języka francuskiego i niemieckiego

i z 18-letnią praktyką zagraniczną udzielać będzie tych języków

3-3 W SANOKU 55

od 1-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje księgarnia p. K. Pollaka.

Ukwalifikowana i z dłuższą praktyką nauczycielka języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego

otwiera kurs systematycznej nauki tych języków z dniem 1-go września b. r.

w Sanoku,

o czem P. T. Publiczność zawiadamia.

Blizszych informacji udzieli z grzecznością WPan K. Pollak, właśc. księgarni w Sanoku.

3-3 56

NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku

otrzymała świeżo na skład: K. h.

Swojak, **Wobec wojny.** Głos z Warszawy — 50

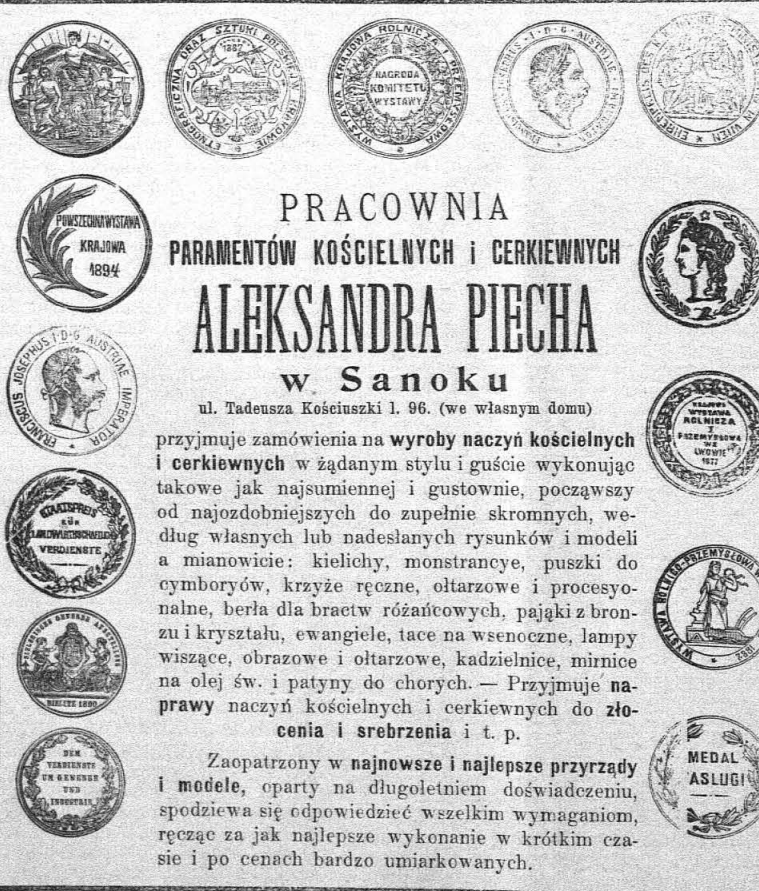
Żuławski J., **Eros i Psyche** . . . 3-20

Łoś Hr. W., **Przewrotna kobieta.** Powieść współczesna, 2-ty . . . 4-20

Przybyszewski St., **Synowie Ziemi** . . . 4-

Belmont Leo, **Lew Tołstoj,** życie i dzieła, zarys biograficzno-krytyczny . . . 1-60

Baumfeld Gustaw, **Wybrane Poezye** — 70



PRACOWNIA
PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH
ALEKSANDRA PIECHA
w Sanoku

ul. Tadeusza Kościuszki 1. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na **wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych** w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, począwszy od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancje, puszeki do cymboryów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangelie, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirmice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje **naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia** i t. p.

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparty na długoletniem doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.